WIADOMOŚCI
KRAJOWE I EMIGRACYJNE
PISMO HISTORYCZNE I LITERACKIE.

N° 16. DNIA 12go LIPCA .837.

Redakcya otrzymała artykuł Jenerała Dembińskiego w odpowiedzi na umieszczone w Nach 14 i 15 pismo Karola Hoffmana; dając mu miejsce w niniéjszym numerze, uwiadamia zarazem czytelników swoich iż spór ten literacki uważa za skończony.

« W numerach 14 i 15tym Wiadomości Krajowych, Kolega mój Towarzystwa Literackiego Karol Hoffman krytykując moje dzieło pod tytułem *Rzut oka* etc. po obszernym wstępie nad trudnością zebrania w krótkiéj treści, w czem się znim różnię a wczem zgadzam, mówi « Sądzę że dopełniłem téj pracy redukując jego zarzuty do do trzech katagoryi; jedne z nich pochodzą z istotnie odmiennego wyobrażenia o niektórych rzeczach i w téj mierze pomimo dyskussyi każdy z nas może zostanie przy swojem; drugie z niedopatrzenia że sam z sobą jest sprzeczny; trzecie z tąd, że pisma mego z dostateczną nieodczytał uwagą. »

W odsyłaczu przy ostatnim zarzucie przytacza na dowod, żem mu przypisał na karcie 49 że nazwał Mochnackiego *człowiekiem z niczego*, mówi kolega Hoffman, że zdanie podobne smieszne w dzisiejszym wieku w ustach każdego, smieszniejsze jeszcze byłoby z ust jego; że on tego wyrazu użył w sposobie wyrzutu, ironii, że nazywano Mochnackiego człowiekiem zniczego; i nalega na to że dla większéj dobitności ten wyraz TAK GO NAZYWANO podkreslił—dodaje że mnie o tém przestrzegał i to bardziéj w moim niż w swoim interesie, lecz że otem musiałem zapomnieć — muszę więc oświadczyć że odczytaną na Towarzystwie Literackim rzecz co do wyrazu tego, odmienić nie tylko nie widziałem potrzeby, ale owszem uważałem bydź sprawiedliwém odpowiedzialność tego ubliżającego, tak nie polską myśl oddającego wyrazu, zostawić temu któren go pierwszy użył, tém bardziéj że go użył w sposobie wyrzutu zrobionego ogółowie i bez zasadnie, wymierzonego tam gdzie tyle niesprawiedliwych już rzucono pocisków w celu jedynym utrzymywania umysłów w drażnieniu. Daléj mówi « *Niezgadzamy sie podobno w wyobrażeniu o klubach* « i zapytuje mnie » *Co powiesz Generale Dembinski gdybym ci wyjawił czego zapewne nie wiesz że byłem, istotnie byłem klubistą* » na to odpowiem, że prawda tego niewiedziałem i dla tego tyle razy wysłowiam zadziwienie moje w dziełku mojém, dla czego tak fałszywe ocenienie wypadków zaszłych znajduję w dziele *cztery powstania*? słowem, dla czego dzieła tego nierozumiałem ? dziś zaś po wyznaniu kollegi że był klubistą już jego dziełko rozumiem « powiedz mi z kim przebywasz powiem ci kto jesteś » — Nie sądzę żebyś się Szanowny Kollego o ten wyraz obrażał kiedy sam mówiąc ; *Szkodliwemi są kluby w dwóch przypadkach : w zwyczajnym porządku rzeczy, i w powstaniach przeciw zewnętrznemu Nieprzyjacielowi w których sprawa narodu spoczywa na końcu oręża* » usilnie jednak wdługim rozumowaniu istnienie klubu usprawiedliwia — a kiedyż to było jakie powstanie w któremby sprawa narodu bardziéj na ostrzu oręża spoczywała jak w naszym ? kiedyż zatém więcéj zbrodniczym było podług zasady przez samego kollegę położonéj istnienie klubu ? chcieć klub tu usprawiedliwić trzeba bydź bądź gorącym miłośnikiem klubów, bądź sprzecznym z samym sobą i to sprzecznym w zasadzie, istotnie, nie tak jak kollega usiłuje mnie sprzeczność z samym sobą wykazać; nieumiem i nigdy umieć niechcę na wyrywane-

pół wyrazy z pisma mego i nadciągane ich porównania odpowiadać; odwołuję się do każdego sumiennego czytelnika mego Dziełka z zapytaniem czy jest w nich cień sprawiedliwości.

Jest w długiém pismie Szanownego Kollegi oddział którenby niezgłębiającym rzeczy mógł dać przekonanie że byłem sam z sobą sprzeczny, o czém następnie po zacytowaniu rozumowania obcego autora ZSCHOKE, Szanowny Kollega nie zastanowiwszy się zapewne nad sposobem jakim się wyraża powiada: « *Lecz Jenerał Dembiński nie wierzy temu co mówi. Niewyznałże sam (w mowie na obchod żałobny Mochnackiego str. 16) że było jego myślą* SKORO SIĘ PRZEKONA *że Dyktator nie działa stosownie do woli narodu zebrać* 12,000 *krakowiaków, dołączyć do nich sandomierzan i tą siłą rzucić Dyktatora na Moskwę albo o ziemie* ? na to odpowiem: prawda, taka była moja myśl, i taka powinna była bydź myśl każdego Polaka, to jest aby korzystać z czasu, utrzymywać powagę i zaufanie jakie wzbudzało imie Chłopickiego, aby uzbrojenie przyspieszyć tak aby w stanowczéj chwili jeżeliby była potrzeba rzucić Chłopickiego na Moskwę lub też chcącemu go zastąpić Dowodzcy przyprowadzić siłę nie klubową lecz istotną na którą by mógł rachować z pewnością; była to rachuba prosta, zgodna z dobrem rzeczy, oparta na uczuciu ogólném tych mieszkańców kraju którzy nie swego lecz Ojczyzny dobra pragnęli — Działać silnie cicho, z poświęceniem i zpospiechem, wmawiać ufność, nie drażnić władzy, nie poniewierać żadnéj narodowéj siły a zatem i wielkiego wzięcia jakie miało imie Chłopickiego a przez to samo stanąć pod jego zasłoną w możności obejścia się nawet i bez niego gdyby w chwili działania opierał się woli narodu.

Kluby zaś w tym samym czasie coż robiły? wszystko to co było sprzecznym z dobrem rzeczy; deptały sławę Dyktatora, bawiły się drażnieniem go, siały nieufność, podejrzenia, słowem kopały grob Ojczyznie i szczerym usiłowaniom naszym.

Zacytował Szanowny Kollega po obronie działań klubu, na potępienie Jła Chłopickiego zdanie autora *Zschoke*. Lubo niezwykłem szukać gdzie indziéj jak w sercu i sumieniu moim sędziego mych czynności, pragnąc jednak koledze powagą autora na autora odpowiedzieć co do mego zamiaru rzucenia Dyktatora na Moskwę lub o ziemię, przytaczam tu nader stosowne słowa dziejopisa, którego długie doświadczenie i położenia rozliczne w jakich się znajdował, okok znanéj jego sumienności dużą nadają powagę jego rozumowaniom politycznym. Lucyan Bonaparte mówiąc o opozycyach czynionych władzom w stanowczych dla narodów chwilach, na karcie 176 tak się wyraża « on affoiblit lorsqu'il faudroit renforcer, on distroit à ccups d'epingles le timonier lorsqu'il passe au milieu des éceuils, la nef qu'il dirige nous porte comme elle le porte; s'il est habile, laissons le donc faire, et aidons à la manoeuvre au lieu de le contrarier. Mais s'il est inhabile, et qu'il nous mène au naufrage? *Eh bien, dans ce cas, il faut* ENCORE L'AIDER jusqu'au moment prècis où notre salut éxige un autre guide, et alors il ne faut pas d'attaques puériles; il ne s'agit pas de gymnastique et d'amour propre, mais de vie et de mort. Plus le coup est prompt et dècisif, plus le salut de tous est assuré. La crise est d'autant plus salutaire qu'elle est plus rapide ». Dziękuję zatem mocno Szanownemu Kolledze [pomimo niegrzecznego jego wstępu] za cytowanie słów moich użytych w mowie o Mochnackim; niemógł bowiem lepiéj wykazać, że nie tylko byłem zgodny z sobą, lecz że byłem na JEDYNEJ DRODZE tak względem Chłopickiego jak wróciwszy z Litwy względem Skrzyneckiego, któréj się każdemu trzymać należało w tych twardych dla Ojczyzny chwilach, i wykazać zarazem, politowania i złorzeczenia godne działanie klubów; nie mogę nic dodać do słów cytowanego autora. Krzyki, drażnienia, pokątne działania klubów, czyż były czém innem jak owém kłuciem spilkami odwracającemi uwagę sternika przebywającego niebezpieczną żeglugę? Korzystniéj było w właściwym czasie uderzyć go o ziemię, niż bawić się gadaniem mu przed czasem słów nieprzyjemnych! Tak jakem tu Szan: Kollegę o mylném widzeniu rzeczy przekonał, mógłbym wszędzie długie jego pismo rozumowaniem odeprzeć; lecz nie widząc żadnéj korzyści w téj mozolnéj pracy, kilkoma tylko słowy odpowiem na jego twierdzenia; i tak mówi na karcie 56 « *Zarzucam zawsze Jłowi Chłopickiemu, i w tym się z wielu bezstronnemi nawet zgadzam ziomkami, że niedziałał zaczepnie, że nierozszerzał powstania :* POWSTANIA NIEZACZEPNEGO NIEROZUMIEM » . . . . . w tych kilku słowach Sza. Kollegi, mam sposobność odpowiedzenia na dwa twierdzenia jego; 1szy gdzie mówi że nie przeczytałem za-

pewne w jego dziele *powstań obcych*, 2gi *że zawsze zarzucać będzie Chłopickiemu że nie działał zaczepnie*: odpowiem mu, przeczytałem z prawdziwą przyjemnością historyą obcych powstań, i nabrałem tam przekonania (które tu kollega umocnił twierdzeniem że *nie rozumie Powstania niezaczepnego*) że ile trudno jest lepiéj ocenić rzeczy teoryi lub czasów odległejszych, które kollega w obcych autorach znajduje; tyle nie jest Jego rzeczą oceniać rzeczy praktyczne; kollega siedząc w Paryżu, czytając codziennie dzienniki ma pod oczyma powstanie nie zaczepne ludności czterykroć sto tysięcznéj od trzech lat utrzymujące się ODPORNIE w brew rządu kraju 10 milionowego i nie małéj pomocy Francyi i Anglii, i jeszcze *nie rozumie powstania niezaczepnego trzymającego sie obronnie? zarzucać zawsze chce Chłopickiemu że* (dwa miesiące po powstaniu już) *nie działał zaczepnie?* Na tak mocne przekonanie rozumowanie jest próżném, ale myśl mimowolnie się nastręcza że to nie jest przekonaniem, ale jest *uporem*! Żebym był miał prawo dać jaką radę Szan. Kolledze byłbym mu powiedział «ogłoś trzy obce powstania a zaniechaj ocenienia naszych wypadków, boś na nie s fałszywego i brzydkiego patrzał stanowiska; zresztą są one wzbyt żywéj pamięci u każdego, niech sam czyni porównania. (jeżeli się te na co przydać mogą)?

Co do tego, co mówią o moim planie moi wojskowi kolledzy? trudno mi jest to zbijać czego nie wiem i nie słyszę ale niech Szan. Kolega tym którzy z nim nad strategią rozprawiają powie, że jakem się rozłączał w Kurszanach o blisko 150 mil od Warszawy (drogą którą iść zamyślałem) w 4,000 nowozaciężnych, mając tylko po 12 strzałów na każde działo dwanasto funtowe, i sto zł. pol. w kassie, z ludzmi znużonemi marszami i swieżą uporczywą odbytą bitwą, nie równie mocniejsze rozumowania nad *zgubą moją niechybną* słyszałem, od tych w sztuce biegłych, którzy dziesięć tysięcy starego żołnierza i 27 dział prowadzili dla wyratowania Ich.. do Pruss! gdzie i nas późniéj działania klubu i półśrodkowe w Warszawie przyjęte zaprowadziły plany!

Po odpowiedzi Kolledze Hoffmanowi winienem i kilka słów odpowiedzi Posłowi Haysyńskiemu A. Jełowickiemu. Mówi Pan Jełowiecki w N. 11tym *Wiadomości*, że ja upatruję *jedną z głównych przyczyn upadku* sprawy naszéj w przybyciu Posłów z prowincyi zabranych; tego nigdy nigdzie niepowiedziałem — jedynie mówiąc o sejmie i klubie, powiadam: że sejm ulegał z tego powodu NIECO temu samemu wpływowi: między nie do zaprzeczenia prawdy że ulegał NIECO temu w pływowi *a główną przyczyną upadku* duża jest różnica; dla tego zbytecznem było dowodzenie że ci niebyli większością w sejmie, a że zatem uchwały zapadłe na nich spadać niemogą; lecz powiedziałem że zastali sejm już w niejedności, przybycie ich zatem mogło go pochylić w inną niż dotąd chylił się stronę—gdybym był nie odłączył (mówiąc w dziełku moim o sejmie) znacznego w tym odcienia, był bym po słowach NIECO dopisał słowo WIĘCEJ lecz tak jakem się ograczył, chcąc oddać rzecz jak była, litery jednéj zmienić nie mogłem.

Paryż, d. 4 lipca 1837.

Generał HENRYK DEMBIŃSKI.

— Izba Parów wyznaczyła komissyą do zastanowienia się nad projektami przez Izbę deputowanych w przedmiocie subsydiów i prawa 21 Kwietnia 1832 roku.

Wybor członków komissyi jest dla nas bardzo pomyślny: Są to Generałowie *d'Anthouard, Heudelet, Lallemand, Dumas, X. Choiseul, Hr. Lanjuinais, i Bertin de Veaux*. Komissya przyjęła wszystkie uwagi podane na korzyść Emigracyi; rapporterem jest życzliwy nam Generał Lallemand. Projekt Izby Deputowanych d. 11 lipca uzyskał zatwierdzenia Izby Parów.

— Co do zwrotu subsydiów, najpodobniéj odbędzie się tym sposobem; iż całkowite subsydia będą wypłacane dopóki zwrócone nie zostanie to co od 1 stycznia nad 10tą część zmniejszone zostało.

Redakcya otrzymała następujące doniesienie:

«Pytany ciągle przez moich przyjaciół i znajomych, czy należę do wydawania pisma *Polak*, oświadczam, że z dniem 6 czerwca przestałem mieć wszelki udział tak w redakcyi jako też w wydawaniu pomienionego dziennika, i jego *polityce* dziś jestem obcy.

Paryż, d. 1 lipca 1837.

G.-H. Niewęgłowski.

Dnia 1 sierpnia Księgarnia Polska rozpocznie wyprzedaż pisma Joachima Lelewela : *Dzieje odradzającéj się Polski*. Żeby je dać bliżéj poznać czytelnikom naszym umieszczamy tu treść przedmiotów w nim zawartych.

PORZADEK ROZDZIAŁÓW.

Perjodu piątego dziejów polskich potocznie opowiedzianych Polski odradzającéj się *od roku* 1795 *w którym, królowie obcy Polskę szarpią i ćwiertują, a naród szuka środków odzyskania bytu i samowładztwa swego.*

I. *Niema Polski, tułactwo, legje.*

1, Chory do zdrowia przychodzi. 2, Polska niezginęła. 3, Zasłużeni ojczyznie, więzieni. 4, Tułactwo polskie, rzeczpospolita francuzka. 5, Dąbrowski, legje we Włoszech. 5, Nadzieje legionów we Włoszech i tułaczów w Mołdawji. 7, Legje we Włoszech poginęły. 8, Nowe legje w służbie francuzkiéj. 9, Legje powtórnie poniszczone, St-Domingo. 10, Niemieckie rządy w Polszcze rozebranéj. 11, Rządy rossijskie w Polszcze za Katarzyny i Pawła. 12, Imperator Alexander, Czartoryski, Czacki. 13, Zdzierstwa rossijskie, ucisk ludu, niewola. 14, Kościuszko republikanin, Napoleon cesarz.

II. *Księstwo Warszawskie, wojsko Polskie.*

15, Wojna Pruska, Napoleon tworzy księstwo warszawskie. 16, Wojna z Austryakiem w Galicij, Napoleon księstwo warszawskie powiększa. 17, Księstwo warszawskie służy Napoleonowi. 18, Wysilenie, oczekiwania. 19, Byt Polski ogłoszony. 20, Wojna z Rossją. 21, upadek Napoleona.

III. *Carskie królestwo Polskie, wojsko Polskie.*

22, Polityka cesarza Alexandra podgarnia Polskę. 23, Kongres wiedeński ustanawia królestwo Polskie. 24, Konstitucje galicijska, poznańska i polska. 25, Alexander kontent, pierwszy sejm. 26, Zgon Kościuszki. 27, Różnych znamienitych obywateli zgon.

28, Alexander zmienia humor, drugi sejm. 29, Xawery Lubecki minister skarbu. 30, Kaliszanie. 31, Cenzura, szkoły zamykane. 32, Wielki książe Konstanty. 33, Szpiegostwo. 34, Łukasiński. 35, Alexander strwożony, młodzież wileńska. 36, Nowosilców spuszczony na dzieci, śledztwo w Wilnie. 37, Trzeci sejm pod gwałtem.

38, Mikołaj wstępuje na tron. 39, Sąd sejmowy. 40, Pogrzeby, koronacja 41, Sejm za Mikołaja. 42, Polacy wywoływani do powstania przez własnych nieprzyjaciół. 43, Zmowy aby powstać.

IV. *Rewolucja i powstanie narodowe.*

44, Rewolucja 29 listopada, rada administracijna. 45, Nazajutrz niepewność. 46, Wielki książe ustępuje, rząd tymczasowy. 47, Całe królestwo w powstaniu, radość! 48, Chłopicki bierze diktaturę. 49, Chłopicki objawia swe plany. 50, Sejm się otwiera. 51, Chłopicki diktatorem obrany. 52, Manifest. 53, Rządy diktatora Chłopickiego.

54, Sejm usuwa Mikołaja, stanowi wodza naczelnego i rząd narodowy. 55, Wojna pod wodzą Radziwiłła. 56, Skrzynecki wodzem. 57, Uzbrojenia, przygotowania. 58, Dębe wielkie, Iganie. 59, Powstanie na Litwie i Żmudzi. 60, Wyprawa Dwernickiego na Wołyń. 81, Powstanie Małopolan w ziemiach ruskich. 62, Wyprawa pod Tykocin. 63, klęska Ostrołęcka.

64, Insurrekcja, rewolucja. 65, Israelici składają osobny ród. 66, Rewolucje w rodzie israelickim. 67, Jak się znajduje ród israelicki w powstaniu i rewolucji narodowéj polskiéj. 68, Szlachta, mieszczanie. 69, Polki. 70, Duchowieństwo. 71, Wieśniacy lud ujarżmiony. 72, Wieśniacy lud uciśniony. 73, Różny stan dwóch połowin wieśniactwa dawnéj Polski. 74, Potrzeba wyzwolenia ludu polskiego. 75, W czasie rewolucji i powstania, co robiono dla wyzwolenia ludu wiejskiego.

76, Fakcja diplomaticzna wierząca w pomoc obcą. 77, Uchwała o królestwie konstitucijno-reprezentacijnym. 78, Sejm. 79, Zwady, mątactwa. 80, Skład rządu narodowego. 81, Zamach na obalenie rządu narodowego.

82, Giełgud pod Wilnem. 83, Giełgud powstanie litewskie uprowadza do Prus. 81, Skrzynecki, przechodzi most pod Potyczą. 85, Paskiewicz, przechodzi most pod Nieszawą.

86, Nieinterwencja. 87, Nadzieje diplomatów i ich agentów. 88, Czartoryski zawiedziony. 89, Skrzynecki diplomat, wichrzy. 90, Rada wojenna. 91. Dębiński z Litwy. 92, Sejmiki powstańców. 63, Bolimów, przegląd wojska. 94, Towarzystwo patrjoticzne. 95, Wieszanie 15 i 16 sierpnia.

96, Dębiński myśli o wdzierstwie. 97, Międzyrzecz. 98, Krukowiecki. 99, Krukowieckiego rządy. 100, Paskiewicz bierze Warszawę. 101, Ramorino i Samuel Różycki ustępują w kordon austrjacki. 102, Rządy Bonawentury Niemojowskiego. 103, Rybiński wyprowadza resztę wojska do Prus. 104, Skutki. 105, Polska się odradza, narodowe siły rosną. 106, Polska się odrodzi, skoro dobrze swe siły pokieruje.

---

1 Lipca, zmarł w Bruxelli ziomek Rybiński ; na pogrzebie jego miał mowę Jan Ledochowski i jeden z członków towarzystwa filarmonicznego.

— Dnia 10 b. m. umarł X. Kanonik Niezabitowski dozorca szkoły dzieci polkich w Nancy. Całkowity swój fundusz jaki miał w tułactwie zapisał sierotom zmarłego Onufrego Jacewicza. Obchód pogrzebowy miał mieć miejsce nazajutrz w kościele *Bon secours*.

Alexander Jełowicki oddalając się z Paryża na kilka miesięcy, uprasza osoby któreby w interessach prywatnych komunikować się z nim miały potrzebę, aby raczyły adressować listy swoje *franco* do Księgarni Polskiéj. Niefrankowane bowiem zwracane są administracyi poczt.

Księgarnia Polska zwraca uwagę korespondentów swoich na tę konieczność frankowania ; zwłoka bowiem lub nieregularność w odpowiedzi z tego jedynie tylko powodu nastąpić może.

Juljusz Sokołowski zgłosi się bezwłócznie do Księgarni Polskiéj.